Rok II. Zeszyt 9—12.

WIADOMOŚCI ADMINISTRACYJNE miasta Katowic.

Wrzesień — grudzień 1929

Treść zeszytu 9—12:

O zieleńcach i zwierzyńcu w Katowicach.

NAKŁADEM MAGISTRATU MIASTA KATOWIC.
Redakcja i administracja: Miejski Urząd Statystyczny.

Druk: Śląskie Zakłady Graf. i Wyd. „Polonia" S. A., Katowice.

O ZIELEŃCACH
i ZWIERZYŃCU
W KATOWICACH

KATOWICE 1929.

NAKŁADEM MAGISTRATU MIASTA KATOWIC.

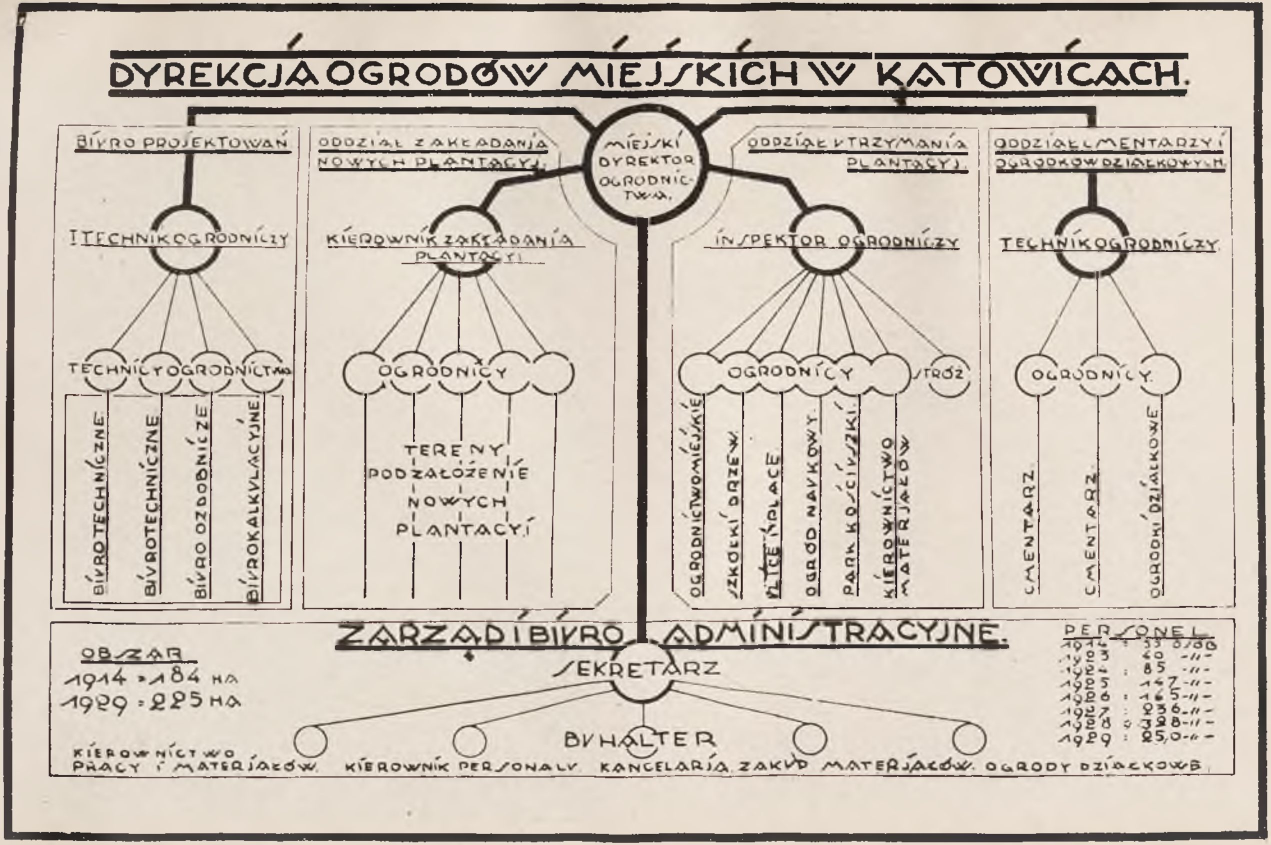
Magistrat miasta Katowic

Oddział XI.

Zarząd Ogrodów Miejskich

przy ulicy Bankowej Nr. 7. Telefon Nr. 1533.

Decernent: Radca Budownictwa SIKORSKI.
Zarząd: Dyrektor Ogrodnictwa SALLMANN.


DYREKCJA OGRODÓW MIEJSKICH W KATOWICACH.
MIEJSKI DYREKTOR OGRODNICTWA.
BIURO PROJEKTOWAŃ
TECHNIK OGRODNICZY
TECHNICY OGRODNICTWA
BIURO TECHNICZNE
BIURO TECHNICZNE
BIURO OZDOBNICZE
BIURO KALKULACYJNE
ODDZIAŁ ZAKŁADANIA NOWYCH PLANTACYJ.
KIEROWNIK ZAKŁADANIA PLANTACYJ
OGRODNICY
TERENY POD ZAŁOŻENIE NOWYCH PLANTACYJ
ODDZIAŁ UTRZYMANIA PLANTACYJ.
INSPEKTOR OGRODNICZY
OGRODNICY
STRÓŻ
OGRODNICTWO MIEJSKIE
SZKÓŁKI DRZEW
ULICE I PLACE
OGRÓD NAUKOWY.
PARK KOŚCIUSZKI.
KIEROWNICTWO MATERJAŁÓW
ODDZIAŁ CMENTARZY I OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH.
TECHNIK OGRODNICZY.
OGRODNICY.
CMENTARZ
CMENTARZ
OGRÓDKI DZIAŁKOWE
ZARZĄD I BIURO ADMINISTRACYJNE.
OBSZAR
1914 : 184 HA
1929 : 225 HA
SEKRETARZ
BUHALTER
KIEROWNICTWO PRACY I MATERJAŁÓW.
KIEROWNIK PERSONALU.
KANCELARJA.
ZAKUP MATERJAŁÓW.
OGRODY DZIAŁKOWE.
PERSONEL
1914 : 33 osób
1923 : 40 -"-
1924 : 85 -"-
1925 : 147 -"-
1926 : 165 -"-
1927 : 236 -"-
1928 : 328 -"-
1929 : 250 -"-

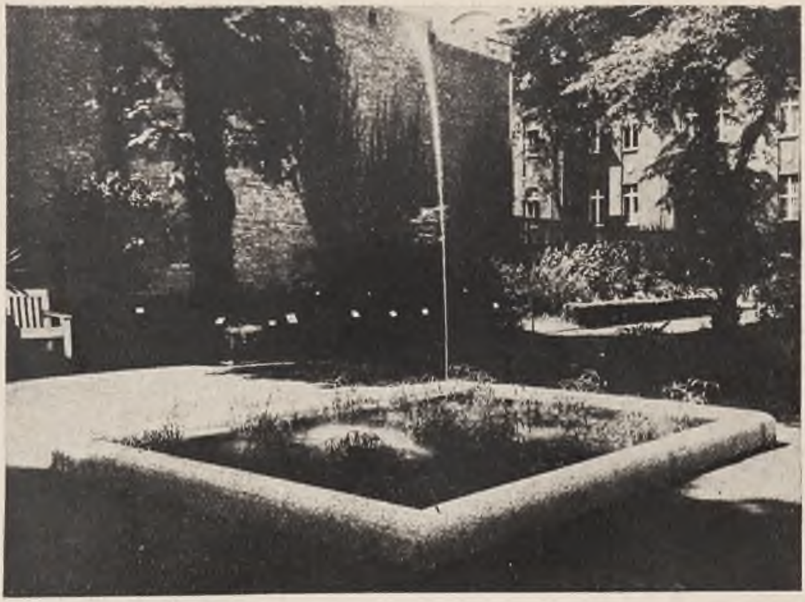
Zieleńce publiczne jako instytucje pedagogiczne.

P. R. Sallmann, Dyrektor Ogrodnictwa Miejskiego
w Katowicach.

Przed wojną już zajmowały się różne miasta europejskie zakładaniem ogródków naukowych, szkolnych, botanicznych, zwierzyńców itd. o celach pedagogicznych. Po wojnie instytucje te, tak zwane zieleńce, uzyskały pełne prawa obywatelskie i wszystkie miasta dokładają usilnych starań około zakładania niezbędnych parków, plantacyj, lasków, promenad, ogro-



Miejski ogród naukowy w Katowicach.
Widok na gmach administracyjny. Na lewo od widza ptaszarnia.
(fot. W. Lange, Katowice)



Miejski ogród naukowy w Katowicach.
Widok na basen i wodotrysk, oraz na rośliny pnące, zdobiące południowy mur ogrodu.
(fot. W. Lange, Katowice)

dów botanicznych, szkolnych, szpitalnych, dziecinnych, placów zabawowych, sportowych, zwierzyńców i t. p.

Nowoczesne zieleńce w porównaniu z przedwojennemi są ściśle rzeczowe i celowe i nie noszą znamion luksusu. Cechą ich dzisiejszą są zagadnienia społeczne, hygjeniczne, naukowe, etyczne i estetyczne, — a więc cele na wskroś wychowawcze i zdrowotne. Ogrody naukowe odgrywają wśród zieleńców pierwszorzędną rolę. Wielkie bowiem znaczenie dla przyszłego życia każdego ucznia posiada fakt poznania przyrody. Uczeń przez pobyt na wolnem powietrzu, osobistą uprawę ziemi, rzucanie ziarna w glebę, obserwowanie rozwoju roślin lub też zachowywania się zwierząt, karmienie ich, doglądanie i t. d. — kształci umysł, dodaje zdrowia i zbiera natchnień dla przyszłego życia.

Miasto Katowice zamierzało jeszcze przed wojną stworzyć duży ogród botaniczny, około 10-cio hektarowy. Jednak wojna światowa zniweczyła te plany a powojenny brak środków stał również przez dłuższy czas na przeszkodzie. W przedwojennych ogrodach naukowych ogromną przestrzeń

zajmowały rośliny hodowane specjalnie dla późniejszego dostarczania ich szkołom do poglądowej nauki przyrodniczej. Gospodarstwo takie było drogie, a korzyść dla nauki znikoma. Po dokładnem rozważeniu tego problemu założyło Miasto Katowice w Odrodzonej Polsce botaniczny ogród naukowy dla uczniów, całego miejscowego i okolicznego społeczeństwa, niezapominając równocześnie o oddziale zoologicznym, tak zwanym zwierzyńcu. Doświadczenie bowiem wykazało, że żywe zwierzęta pociągają publiczność o wiele silniej, aniżeli rośliny. W przeciwieństwie do dawnych ogrodów botanicznych — nauka odbywa się dziś w ogrodzie na miejscu.



Miejski ogród naukowy w Katowicach.
(Ricinus zanzibariensis) wschodnio-indyjska roślina. Nasiona jej zużywa się do produkcji oliwy rycynusowej.
(fot. W. Lange, Katowice)

Wspólne zajęcie się uczniów szkolnych pracami ogrodowemi posiada dominujące znaczenie pod względem hygjenicznym, pedagogicznym, oraz socjalnym i wpływa korzystnie na wychowanie przyszłego obywatela Państwa, budząc w nim miłość do ziemi ojczystej. Reasumując powyższe korzyści, wynikające z zapoznania ucznia z przyrodą przez zatrudnienie go pracami ogrodowemi, zalecałoby się ująć ten sposób wychowawczy w nowoczesnych programach naukowych.



Miejski ogród naukowy w Katowicach.
(Zea Mays) Kukurydza. Roślina użytkowa, pochodząca z Ameryki — podzwrotnikowej Liście i łodygi służą jako pasza, ziarno zaś przerabia się na mąkę. Kwiaty męskie (kłoski) zebrane w wielką wiechę, mieszczą się w górnej części łodygi, żeńskie zaś w środkowej części łodygi, w kątach liści w kształcie kolb, ukrytych w pochwach.

(fot. W. Lange, Katowice)

Niebywale silna frekwencja jest niezbitym dowodem potrzeby obecnego zwierzyńca i ogrodu botanicznego w Katowicach. W pogodnych dniach świątecznych naliczono do 8.000 zwiedzających. Na dzisiejsze Katowice ogród ten jest za mały, powinien obejmować na warunki dzisiejsze conajmniej 20.000 do 40.000 m^2.

W projektach na rok 1930 uwzględniono również założenie na terenach parku Kościuszki obszernego, nowoczesnego zwierzyńca na przestrzeni około 6.000 m^2 dla lwów, hjeny, niedźwiedzia, wilków, lisów, małp i większych ptaków drapieżnych. Koszta tego urządzenia wyniosą z górą 150.000 zł.

Również projekt założenia ogrodu szkolnego, gdzie młodzież mogłaby odbywać ćwiczenia gimnastyczne, przybiera realne formy. Pierwszy odstęp prac został już ukończony. Na terenie o wielkości 10.000 m^2 założono łąkę do wykonywania ćwiczeń cielesnych. Na innym odcinku odbywać się będzie praktyczna nauka przyrodnicza. Wielką przeszkodę stanowi brak odpowiednich sił nauczycielskich, nadających się do wykładania w szkołach ogrodowych, skutkiem czego należałoby przeszkolić zdolne siły na specjalnych kursach, oraz uzupełnić program naukowy w seminarjach nauczycielskich, uwzględniając te braki. Wydana w roku 1926 książka „Die Gartenarbeitsschule, ihr Wesen und ihr Werden“, ilustruje dobitnie wartości pedagogiczne zieleni.

Zieleńce o celach naukowych zakłada się w porozumieniu i na koszt oddziału szkolnego. Pod koniec należy stwierdzić, że wszelkie usiłowania Dyrekcji Ogrodów Miejskich w kierunku rozbudzenia wśród młodzieży miłości do flory i fauny, znajdują pełne uznanie i poparcie ze strony korporacyj miejskich.

Statystyka o zieleńcach Miasta Katowic.

A. Wśród Miasta.

1.	Park Kościuszki z terenem wystawowym, łąkami do gier itp. (teren dzierżawny) . . .	70.9000 ha
2.	Promenady, place zabawowe (plac Miarki, plac Wolności, plac Andrzeja, plac im. Ks. prał. Londzina, plac im. Dr. Rostka itp.), ogrody przy szpitalach, szkołach i ochronkach dla dzieci (tereny miejskie i dzierżawne)	12.7500 „

3. Cmentarze, będące w opiece miejskiej . . . 5.0000 „
4. Ogródki działkowe na terenie dzierżawnym. 4.8600 „
5. Prywatne ogródki działkowe . . . . . . 68.3700 „
6. Prywatne parki i ogródki domowe . . . . 11.9500 „
7. Cmentarze prywatne . . . . 21.5000 „
8. Boiska prywatne . . . . 14.0000 „
9. Lasy prywatne . . . . 635.0000 „

Razem: 844.3300 ha

B. Poza Miastem.

1. Las w Panewnikach (własność miejska) . . 122.0000 ha
2. Parki, lasy, łąki, ogrodnictwo, stawy i t. p. w Gorzycach (własność miejska) . . . . . . 110.0000 „

Razem: 232.0000 ha

A. — 844.3300 ha
B. — 232.0000 „

ogółem zieleńców: 1076.3300 ha

Teren Miasta Wielkich - Katowic obejmuje 4024 ha (128.000 mieszkańców).

Z czego przypada na:

a) zabudowane obszary . . . . 454,00 ha
b) zakłady przemysłowe, koleje i t. p. . . . . 180,00 „
c) rolnictwo (uprawa ziemi i łąk, wolnych płaszczyzn i działków) . . . . 1918,67 „
d) zieleńce A. . . . . 844,33 „
e) nieużytki . . . . 620,— „
f) stawy, rzeki i t. p. . . . . 7,— „

Razem: 4024,— ha

Liczba zwiedzających planty miejskie w Katowicach i koszta ich utrzymywania w roku 1929.

Nr bież.	Nazwa zieleńców	Wielkość w m²	Liczba zwiedzających: pora letnia, dni świąt., ilość dni	pora letnia, dni świąt., zwiedzających w ciągu 1 dnia	pora letnia, dni powsz., ilość dni	pora letnia, dni powsz., zwiedzających w ciągu 1 dnia	pora zimowa, dni świąt., ilość dni	pora zimowa, dni świąt., zwiedzających w ciągu 1 dnia	pora zimowa, dni powsz., ilość dni	pora zimowa, dni powsz., zwiedzających w ciągu 1 dnia	Razem: ilość dni	Razem: ilość zwiedzających	Przy silnej frekwencji przypada na 1 dzień i 1 zwiedzając. m²	Koszta utrzymywania: ogółem zł	Koszta utrzymywania: na 1 m² zł	Przypada na 1 zwiedzającego na jeden rok zł
1.	**Park Kościuszki** (Łąki do zabaw i ogródki.)	600.000	20	30.000	100	5000	30	10.000	100	3000	250	1.700 000	20	200 000,–	0,33	0,11
2.	**Ogród naukowy** (O dz. botanicz ny i zoologiczny.)	3.000	25	8000	100	2000	30	2000	150	1000	305	610.000	0,375	20 000,—	6,66	0,03
3.	**Plac Andrzeja** (basen i plac zabawowy.)	12.000	50	500	200	1000	—	—	—	—	250	225.000	12	18.000,–	1,50	0,08
4.	**Plac im. Ks. Prał. Londzina** (basen i plac zabawowy.)	10.000	40	2000	90	1444	—	—	—	—	130	210.000	5	15 000.—	1,50	0 07
5.	**Plac Wolności**	10.000	50	1000	150	3000	—	—	—	—	200	455.000	3,33	10.000,	1 —	0,02
6.	**Plac Miarki**	9.000	50	1000	150	3000	—	—	—	—	200	500.000	3,—	10 000,—	1,11	0,02
7.	**Plac przed łaźnią miejską**	2.500	—	—	200	1000	—	—	—	—	200	200.000	2,5	2.500,–	1,—	0,01
8.	**Plac im. Dr. Rostka**	2.500	—	—	200	500	—	—	—	—	200	100.000	5,–	2 500,–	1,—	0,03
9.	**Cmentarz w Ligocie**	25.000	20	500	50	100	—	—	—	—	70	15.000	50	2 000,—	0,08	0,13
10.	**Kolonja ogródków działkowych przy ul. Raciborskiej**	40.000	30	200	200	800	—	—	—	—	230	166 000	50	4 000,–	0,10	0,02
		714.000										4.181.000		254.000,—	0,37	0,07 przeciętnie.

W roku 1929 wynosiły koszta utrzymywania zieleńców zaledwie 2% ogólnego budżetu Miasta. Zaś koszta wydane w związku z założeniem nowych zieleńców wynosiły w roku 1929 okrągło 1½% ogólnego funduszu budowlanego, przeznaczonego na prace inwestycyjne. Skromność tą w finansowaniu niezbędnych w obwodzie przemysłowym zieleńców publicznych tłumaczy zły stan gospodarczy i związany z tem brak środków płatniczych.

Koszta utrzymania zieleńców:

1913 — na 1 m² przypada równowartość dwugodzinnego zarobku robotnika przeciętnego.

1929 — na 1 m² przypada równowartość jednogodzinnego zarobku robotnika przeciętnego.

Koszta utrzymywania zieleńców zmniejszyły się przez zaprowadzenie reform według zasad kupieckich.

Część botaniczna ogrodu naukowego w Katowicach.

P. R. Sallmann, Dyrektor Ogrodnictwa Miejskiego
w Katowicach.

Dział biologiczny.

Celem ułatwienia orjentacji zwiedzającemu ogród naukowy, oznaczano działy biologiczne wielkiemi tabliczkami.

I. Rośliny pnące. Liany.

Rośliny, których pędy są zbyt wiotkie, ażeby się mogły trzymać same w położeniu pionowem, a które wnoszą się do góry, czepiając się innych roślin, lub jakichkolwiek martwych podpór, nazywamy roślinami pnącemi. Dążność roślin pnących idzie w kierunku rozprzestrzenia się części asymilujących, t. j. liści i łodyg, uzyskając tem samem możność łatwiejszej transpiracji oraz asymilacji. Umocowywanie się pędów odbywa się przy pomocy specjalnych narządów chwytnych (t. zw. wąsów), korzeni przybyszowych, owijanie się na około podpór liści, pędów ssawek, kolców albo też cierni.

II. Ochrona przed nadmierną transpiracją.
(Wyparowywanie wody).

Woda jest niezbędnym czynnikiem w życiu rośliny, co tłumaczy też najważniejszą jej troskę, leżącą w wchłanianiu wody systemem korzeniowym, oraz w zrównoważeniu wyparowywania.

Kserofity, (rośliny wytrzymałe na suszę), rosnące bądź na glebie skalistej, piasczystej, bądź w okolicach o rzadkich opadach, oraz halofity, t. j. rośliny rosnące na glebie mokrej o dużej zawartości soli; którym to roślinom normalne pobieranie wody jest utrudnione, chronią się przed jej nadmierną utratę zmniejszaniem blaszek liściowych, gęstym uwłosieniem, sukkulencją, spłaszczeniem ogonków liściowych, pionowym układem liści, czasowem zawijaniem listek i t. p.

III. Rośliny skalne, rosnące:

a) na suchych miejscach,
b) na łąkach i torfowiskach.

IV. Ułatwienie transpiracji i wydzielanie płynnej wody przez rośliny.

V. Celowy układ liści, wykonywujący funkcję regulacji wody deszczowej.

VI. Sposoby ochrony roślin przed szkodnikami zwierzęcemi:

a) Mechaniczne zewnętrzne, (kolce i ciernie oraz włosy sztywne, szczeciniaste, parzące, tworzące kutnerki, wydzielające płyny lepkie i t. p.),

b) chemiczne: (garbniki, kwas oksalowy, wapnik oksalowy, olejki eteryczne, sok mleczny, glykosydy i alkaloidy).

VII. Krzyżowanie i samozapylenie.

Większość roślin unika w miarę możności samozapylenie. Obcozapyleniem, czyli przenoszenie pyłku z jednej rośliny na drugą swego gatunku, wykonywuje się proces t. zw. „krzyżowania“, który zwykle przyczynia się do podniesienia wartości danego gatunku.

Zapylenie nie jest ujęte w prawidła ogólne, dlaczego też przyroda zaopatrzyła roślinę w najróżniejsze sposoby możności zapylenia, jak n. p. jedno i dwudomowość, dichogamję, heterostylję, herkogamję i t. p.

Czynnikami pomocniczemi przy skrzyżowaniu są wiatr, woda i zwierzęta.

VIII. Rośliny owadożerne.

Najczęściej spotykamy je na terenach wilgotnych, nieposiadających dostatecznej ilości składników azotowych i fosforowych, potrzebnych roślinom o silnej transpiracji. Liście roślin owadożernych wykształcają rozmaite urządzenia, służące do chwytania owadów i innych drobnych zwierząt. Przyrządami takiemi są: włosy gruczołate, wydzielające sok trawiący, dzbanki z pokrywką, liście spiralne, skręcone i t. p. Działanie soku trawiącego polega na rozpuszczaniu miękkich części owadów na przyswajalne substancje, które potem bywają strawione i wssane.

Wśród flory krajowej spotykamy następujące rodzaje odnośnych roślin:

Rosieczka (Drosera), tłustorz (pinguicula) i Aldrowanda (Aldrovande). Rosieczka znajduje się w większej ilości na wilgotnych łąkach w Panewnikach, koło restauracji Szwertfegera, aldrowanda zaś w stawach Rybnickich.

Z obcokrajowych wymienia się:

Muchołówkę (Dionaea muscipula), dzbanecznika (Nepenthes), oraz saracenję (Saracenia).

O ZWIERZYŃCU

W KATOWICACH

KATOWICE 1929.

NAKŁADEM MAGISTRATU MIASTA KATOWIC.

JÓZEF WŁADYSŁAW KOBYLAŃSKI.

O zwierzyńcu w Katowicach.

„Ukochajcie przyrodę, a ona was kochać nauczy, bo w niej przedstawia nam się obraz Boży; mało kto z nas pomyślał nad wpływem, jaki wywierają zwierzęta, ptaki i owady na nasze życie i nasze gospodarstwo".

(Kazimierz Wodzicki: „Kochajcie przyrodę" — Lwów, 1883).

O dawnych polskich zwierzyńcach słów kilka.

Zanim przystąpię do szczegółowego opisu zwierzyńca katowickiego — uważam za konieczne i celowe wspomnieć wpierw bodaj pokrótce o dawnych naszych zwierzyńcach i ich zadaniach, oraz o celach i wartości dzisiaj zakładanych zwierzyńców po miastach.

Za dawnych czasów kraj nasz był nieomal zasiany zwierzyńcami. Każdy król, magnat i pan posiadał w pobliżu swojego zamku lub pałacu zwierzyniec, który był nietylko ozdobą rezydencji jego, ale służył mu jako miejsce rozrywek jego i gości, ponadto był nigdy niewyczerpaną śpiżarnią, dokąd można było każdej chwili sięgnąć. Ślady tych dawnych zwierzyńców przechowały się do dziś w formie nazw. Mamy bowiem wiele miejscowości, przedmieść, zaścianków, połaci lasów, leśniczówek, zwanych „zwierzyńcem" lub „podzwierzyńcem"; są też liczne ulice „zwierzynieckie" i t. p., świadczące wymownie o istnieniu tu kiedyś zwierzyńców. Tu i ówdzie można jeszcze spotkać ślady i pozostałości dawnych murów, otaczających zwierzyniec.

Przytoczę tu kilka zdań starszych pisarzy, mówiących o zadaniach dawnych zwierzyńców.

Jan hr. Ostroróg w dziele „Myślistwo z ogary“ pisze: „Przy każdej majętności, gdzie się mieszkiwa... mniemam, że zwierzyniec jest mało nie tak potrzebny, jako sadzawki, kuchenne stawki i t. d.“.

W „Historji Naturalnej“ Remigjusza Ładowskiego czytamy: „Zwierzyniec jest miejsce, do którego ułowione zwierzęta żywo puszczają i chowają, dla zażycia onych w każdym czasie“.

Jakób Haur w „Oekonomice Ziemiańskiej Generalnej“ powiada: „Panowie majętni, ile przy lasach i kniejach zwykli stanowić dla uciechy i wygody swojej zwierzyniec, który jest similiter jako przy stawach sadzawka, potrzebny i wygodny: albowiem z sadzawki gotowa zawsze rybka, jakoteż i z zwierzyńca pewna na kuchnię będzie zwierzyna“.

Analogiczne zdania o zwierzyńcach wypowiadają: Marcin Bielski, X. Krzysztof Kluk, Jan Mączyński, Jędrzej Trzycieski, Teodor Ostrowski, Michał Abraham Troc i inni dawni pisarze.

W obecnej dobie istnieje w Polsce zaledwie kilka zwierzyńców o wyżej wymienionych zadaniach, a właściwie bodaj czy nie głównym celem ich jest rozmnoża pewnego gatunku zwierza, który następnie ze zwierzyńca bywa w pewnej ilości wypuszczany w las, by tam się dalej mnożył.

Cele i zadania obecnych zwierzyńców.

Istnieje u nas nadto kilka zwierzyńców, zwanych często i niezbyt szczęśliwie „ogrodami zoologicznemi“ lub też krócej „zoologami“. Zwierzyńce takie posiadają następujące miasta: Poznań, Leszno, Kraków, Warszawa, Zamość, Częstochowa, Grodno i Katowice.

Zadania tych obecnych zwierzyńców są bezporównania szlachetniejsze i wznioślejsze, aniżeli dawnych. Są to w pełnem słowa tego znaczeniu — placówki naukowe i pedagogiczne, o niezaprzeczonej wartości społecznej i kulturalnej.

Zwierzyniec, dając przegląd zwierząt i ptaków krajowych, przyczynia się do poznania własnej ojczyzny, potęgując przez to miłość kraju rodzinnego.

Zwierzyniec, to bezcenna pomoc w nauce historji naturalnej, opartej na poglądach; to podręcznik praktycznej zoologji.

Zwierzyniec, to nieoceniony i niewyczerpany materjał do studjowania, to źródło podpatrywania sposobu życia zwierząt, badania ich wzrostu, wychowywania młodych, to pole poznawania i leczenia chorób zwierząt, czynienia prób krzyżowania i t. d., i t. d..

Zwierzyniec, to wdzięczne i rozległe pole studjów dla malarzy i rzeźbiarzy. Gdy spojrzymy na obrazy zwierząt, oprócz domowych, dawnej średniowiecznej szkoły, to niejednokrotnie trudno odróżnić lwa od dużego pudla. Malarz, nie mając przed oczyma żywego okazu, dopomagał sobie fantazją, wchodząc w ten sposób w sprzeczność z rzeczywistością. Najpiękniejsze obrazy i rzeźby zwierząt ostatniej doby powstały i powstają dzięki zwierzyńcom.

Zwierzyniec wykształcił też niejednego preparatora zwierząt i ptaków, który przedewszystkiem musi być figurzystą, by móc wypychanemu okazowi nadać naturalną, rzeczywistą jego figurę.

Zwierzyniec, to instytucja, ratująca od zagłady te zwierzęta, które skutkiem nieopatrznego królowania siekiery i piły w borach i lasach, oraz osuszania bagien, byłyby dawno z Polski wywędrowały lub wyginęły bez śladu dla przyszłych pokoleń.

Zwierzyniec kształci nietylko umysł, ale i serce, wyrabiając w niem miłość, obudzając litość i poszanowanie dla zwierząt, dotąd tak często i niesprawiedliwie prześladowanych zawzięcie przez pseudokulturalnego człowieka. Zwiedzający, patrząc jak dozorca łagodnie obchodzi się ze zwierzętami, jak je karmi, dba o czystość i stale o nie się troszczy i jak te zwierzęta zrozumieniem, miłością i przywiązaniem mu odpłacają, sam nabiera przekonania i miłości wreszcie do każdego stworzenia i krzywdy mu nie zrobi i drugiemu uczynić nie da. Wysoce mądre jest powiedzenie, że „kto lubi kwiaty i zwierzęta, ten jest dobrym człowiekiem“. A tych „dobrych ludzi“, o sercu wrażliwem na niedolę najmniejszego nawet stworzenia Bożego, oby było w kraju naszym, w obecnych czasach powojennej depravacji, stępienia serca i zagłuszenia sumienia — jak najwięcej. Doniosły ten moment doceniają należycie zarządy wszystkich zwierzyńców całego świata i moment ten był pierwszym powodem umożliwienia młodzieży zwiedzania zwierzyńców po nader niskich cenach lub bezpłatnie.

Zwierzyniec, to ulubione miejsce zebrań szerokich warstw ludności miejskiej, znużonej całodzienną pracą przy warsztacie zawodu, przygnębionej tak często szarzyzną życia, łakną-

cej swobodnego choćby na chwilę wytchnienia, wśród tego otoczenia, które mu w życiu najmniej, a może nigdy żadnej przykrości, ani krzywdy nie wyrządziło.

Zwierzyniec wytwarza przyjacielski stosunek między człowiekiem a dzikiem zwierzęciem, jeżeli tylko okazuje się zrozumienie jego potrzeb i otacza go pieczołowitością. Nie opuści ono wtedy swego przyjaciela i czułego dobroczyńcy, i niejednokrotnie okazuje zadziwiającą wdzięczność.

Prof. Dr. Edward Loth pisze, że „Zwierzęta są o wiele inteligentniejsze i szlachetniejsze niż naogół przypuszczamy. Obcowanie z niemi znakomicie rozszerza światopogląd człowieka“.

Zwierzyniec poza nauką dostarcza też wiele przyjemności i rozrywek, a głównie dla dzieci, dla których na miejscu jest piasek do zabawy, starsze jeździć mogą na osiołkach, kucykach, słoniach, na wózkach, gdzie w zaprzęgu bywają strusie, lamy, wielbłądy i t. p.

Zwierzyniec jest wreszcie ozdobą miasta i podnosi jego wartość w oczach ludzi światłych i nauki.

O zwierzyńcach na szerokim świecie.

Doceniając potężne walory obecnych zwierzyńców, starają się o nie większe i mniejsze miasta całego świata. Powyżej wymieniłem polskie miasta, posiadające w swych początkach mniej lub więcej zasobne zwierzyńce. Wyliczę też pokrótce największe zwierzyńce Europy.

Mają je: Belgja w Antwerpji, Bułgarja w Sofji, Danja w Kopenhadze, Niemcy w Berlinie, Drezdnie, Wrocławiu, Hamburgu, Lipsku i wielu innych jeszcze miastach, Anglja w Londynie, Manchesterze i innych, Francja w Paryżu, Marsylji i innych, Grecja w Atenach, Holandja w Amsterdamie, Roterdamie i innych, Irlandja w Dublinie, Włochy w Rzymie, Turynie i innych, Austrja we Wiedniu, Węgry w Budapeszcie, Portugalja w Lizbonie, Rumunja w Bukareszcie, Rosja w Piotrogradzie, Moskwie i innych, Szwecja w Sztokholmie, Szwajcarja w Bazylei, Hiszpanja w Madrycie i Barcelonie, Szkocja w Edinburgu. Posiadają też liczne zwierzyńce państwa wszystkich innych części świata.

Polska, która niedawno powstała z gruzów, idzie więc w parze z innemi państwami i zapewne niebawem dorówna niejednemu z nich, a może i przewyższy w szlachetnej konkurencji.

O zwierzyńcu w Katowicach.

I.

Z kolei przechodzę do szczegółowego opisu zwierzyńca katowickiego, którego oficjalna nazwa brzmi „Miejski Ogród Naukowy". Zwierzyniec ten ma częściowe pomieszczenie przy ul. Bankowej Nr. 7, tuż przy Banku Polskim, mniejszość zaś okazów przebywa w imponującym parku Kościuszki, w którym przewija się dziennie do 30.000 osób.



Fragment z ogrodu botanicznego.

Pierwsza część jego pomieszczona jest na niewielkiej przestrzeni, obwiedzionej murem i liczącej 3.248 m², na tle przepięknego i wzorowo utrzymanego ogrodu botanicznego. Ogród ten zaiste wart jest szerszej wzmianki. Niewiadomo co tu podziwiać, czy zieleń i kwiaty wkrąg rozsypane, czy też nadzwyczajny porządek i dbałość o każdą działkę, jej obramowanie i symetrję.

Pragnąc dać czytelnikowi wyraźny obraz przepięknego i wzorzystego kobierca roślin, będącego arcywspaniałą dekoracją zwierzyńca, podaję częściowy wykaz reprezentantów jego flory: jest tu modrzew, świerk, wiąz, grab, śnieguliczka,

czeremcha, klon, dereń, suchodrzew, olcha, kasztanowiec, aralja, kwaśnica, brzoza, bukszpan, powojnik, głóg, żylistek, trzmielina, buk, jesion, ligustr, morwa, jaśminiec, grusza, jabłoń, topola, wiśnia, czereśnia, śliwa, sumak, porzeczka, akacja, róża, bzowina, lilak, tawuła, winorośl, malina, różanecznik, wrzos, weigelja, mahoń, brzestan, miłorząb, cyprys, jałowiec, żywotnik, bluszcz.

Opodal rośnie: miodunka, rumian, gęsiówka, gwiazdosz, ukwap, zawciąg, narecznica, dzwonek, konwalja, ostróżka, goździk, serduszka, kozi korzeń, ślubojawka, słonecznik, liljowiec, ubiorek, kosaciec, szarotka, piwonja, płomyk, odętka, rdest, pierwiosnek, rotacznica, szałwia, maruna, rozchodnik, rojnik, mydlnica, łamikamień, nawłóć, sporek, czyściec, wrotycz, trzykrotka, pełnik, przetacznik, barwinek, złocień, georginja, dziwaczek, lilja.

Na innych działkach bawią oko rośliny egzotyczne, jak: bachun, kamelja, drzewo cytrynowe, szczodrzeniec, dracena, eukalipt, figa, drzewo gumowe, ułanka, hortensja, drzewo laurowe, palma bananowa, mirt, filodendron, palma daktylowa, oleander, cyprys, kaktus.

A tam znów rosną kwiaty, jak: lwia paszcza, lewkonja, nieśmiertelnik, heljotrop, mak, tytoń, rezeda, nasturcja, bratek,



Fragment z ogrodu botanicznego.

(Fot. Lange, Katowice)

pelargonja, zeniszek, ukośnica, nogietek, astra, grzebieniatka, sępota, groszek, łubin, zawieratka, pachnotka, bertram, aksamitka, jakóbinka, ruśniatka, witułka, wdówka.

Jest też tu sitowie, osoka aleosowata, pałka szerokolistna, rzęsa, grążel; obok rośnie krwawnik, jaskółcze ziele, ślaz, babka, szczaw, niedźwiedzie ucho, mniszek, podbiał, szczwół, gwiazdnica.

Poza tem: jęczmień, len, lucerna, seradela, wiklina, kukurydza, konopie, chmiel, koper, piołun, kminek, mięta, rozmaryn, gorczyca, pokrzywa, rżniączka, koniczyna, rącznik, dmuszek, angielska trawa, bylica, marzanna, majeranek, miechunka, melisa, lawenda, lubczyk, żywokost.

Są też przedstawiciele naszych warzyw, a to: marchew, pietruszka, cebula, fasola, rzodkiewka, chrzan, pomidory, szpinak, kapusta, kalarepa, kalafjor, burak, selera, szczypiórek, rabarbar, boćwina.

Wymienione tu gatunki — jak wspomniałem już — nie są wszystkie, w jakie ogród obfituje, jest ich znacznie więcej, tembardziej, że każdy niemal z wymienionych gatunków posiada liczne odmiany. Spis poszczególnych grup roślin przedstawia się następująco: rośliny jednoroczne (kwiaty letnie), zimotrwałe byliny kwitnące, rośliny żyjące w cieniu, rośliny wodne i bagniste, rośliny leśne, skalne, pustyniowe, owadożerne, egzotyczne, lekarskie i służące do przypraw, pastewne, warzywa, trawy, drzewa i krzewy wiecznie zielone, oraz drzewa i krzewy zrzucające liście.

Ogólnie ogród botaniczny posiada:

Drzewa i krzewy	75	gatunków
Byliny	84	"
Kwiaty letnie	34	"
Rośliny egzotyczne	39	"
" wodne	7	"
" dziko rosnące . .	12	"
Trawy i rośliny gospodarcze	25	"
Zioła kuchenne i lekarskie .	17	"
Warzywa	21	"
Razem:	314	gatunków

Dla orjentacji zwiedzających służą oryginalne tabliczki własnej koncepcji, rozsiane bogato po całym ogrodzie. Tabliczki te na żelaznych nóżkach, w blaszanem obramowaniu i oszklone, zawierają napisy kilkujęzykowe, podają rodzinę do jakiej dana roślina należy, oraz kraj, skąd pochodzi. Pomysłowe te tabliczki są bardzo praktyczne, trwałe, napisy nie

zamakają, często je zmieniać można, gdyż są pisane tuszem na kartonie — a wreszcie pięknie wyglądają. Cena jednej tabliczki wynosi 3 zł.

Klatki zwierzyńca rozmieszczone w tak miłem otoczeniu krajowej i zagranicznej flory, nabierają uroku, a całość zupełnie zasłużenie zwabia masy zwiedzających, czyniąc ze zwierzyńca nadzwyczaj popularną i niezaprzeczenie użyteczną placówkę.



Część klatek zwierzyńca.

(Fot. J. W. Kobylański, Przemyśl)

Zacząłkiem zwierzyńca była założona samorzutnie 1925 roku ptaszarnia z kilkunastoma krajowemi okazami, która nie zapowiadała żadnej zgoła poważniejszej myśli na przyszłość. Dopiero, gdy Komisarjat Policji Państw. z Siemianowic ofiarował cztery lisy, zrodziła się poważna i szczęśliwa myśl założenia zwierzyńca i odtąd datują się planowe starania Dyrekcji Ogrodów Miejskich z niezmordowanym w pracy dyrektorem Sallmannem na czele, o rozwój zwierzyńca. Zwolna poczęły

przybywać różne okazy w formie licznych darów, a z tem potrzeba zakupu i budowy nowych pomieszczeń i ciągłego rozszerzania zwierzyńca.

II.

Obecna jakość i ilość okazów jest poważna, a wśród nich pierwsze miejsce zajmuje duma katowickiego zwierzyńca: dwie młode i okazałe, świetnie prezentujące się **lwice** berberyjskie (Felis leo barbarus), urodzone 16. V. 1928 r., a darowane miastu 10. IX. 1928 r. przez Jana Stosch-Sarrasaniego, właściciela i dyrektora największego na kontynencie cyrku w Dreźnie.



Dwie lwice.

Lwice te pielęgnowane i żywione troskliwie są w jak najlepszem usposobieniu, a gorliwy ich i wszystkich zwierząt opiekun ogrodnik Motyka, wchodzi do ich klatek, bierze je na ramiona, a dzikie bestje w zadowoleniu i z wdzięczności liżą go po rękach, a niejednokrotnie i twarz mu oślinią. A zdziwiona publiczność, tłocząca się przy poręczy, ma najlepsze świadectwo do czego doprowadzić może łagodne i ojcowskie obchodzenie się ze zwierzęciem tak nawet wysoce drapieżnem i niebezpiecznem, jakiem jest lew — król przestworzy pustynnych.

Od nazwiska ofiarodawcy zwie się jedna lwica Saras, a druga Ani. Jako pożywienie otrzymują dziennie po 3 kg. mięsa końskiego i po jednym litrze słodkiego mleka.



W lwej klatce.

Lwy te, to nadzwyczaj popularne zwierzęta, będące stale na ustach wszystkich mieszkańców miasta. Były nawet przedmiotem dobrego „kawału", urządzonego z okazji „prima aprilis" na łamach „Polonji" (Nr. 1611 z dn. 30. III. 1929 i Nr. 1612 z dn. 2. IV. 1929) w obszernym artykule p. t. „Ścinająca krew w żyłach tragedja".

Przejdźmy pokolei wszystkie obecne okazy. Pochodzą one — z małemi wyjątkami — z darów. Nie będę przy nich wymieniał nazwisk szlachetnych ofiarodawców; listę ich umieszczę dalej w osobnej rubryce.

Hiena cętkowana (Hyaena cracuta), wstrętny i obrzydliwy mieszkaniec afrykański, wyjący przeraźliwie, żywiący się padliną i trupami ludzkiemi; „trzepojad", jak pisze Głowacki.

Niedźwiedź malajski (Ursus malayanus), znacznie mniejszy od zwyczajnego „misia", posiada miękkie futro, jest dobroduszny i łaskawy, a przytem zabawny; z lubością przyjmuje wszelkie słodycze; bardzo często chodzi na dwóch łapach; zręcznie wspina się na konar drzewny, ustawiony w klatce.

Dwa **wilki** (Canis lupus), złe duchy naszych kniei, osobno umieszczone, jeden z nich tak oswojony, że również jak lwy pozwala na odwiedziny dozorcy Motyki w swej klatce i bierze spokojnie żywność z jego ręki.

Zaznaczyć tu muszę, że wszystkie zwierzęta zdaleka przeczuwają zawsze swego karmiciela, a gdy wśród ludzi chodzi koło klatek, poznają go po chodzie. Wilk zowie się Widek, wilczyca — Roma.



Wilk.

(Fot. M. Steckel, Katowice)

Sześć bardzo łaskawych **małp** Resus (Macacus rhesus). Cztery sztuki zostały zakupione u Hagenbecka w Stellingen pod Hamburgiem za 210 marek niem. Zabawne te stworzenia są prawdziwą uciechą nietylko stale przyglądającej się młodzieży, ale i starszych. Zwinne ich skoki po żelaznych prętach klatki lub gałęziach dwóch drzewek ustawionych w klatce, pocieszne łamańce na huśtawce, wzajemne zabawy i łapanki — przykuwają oczy widzów. Jedną małpę pokąsał stary, ośmioletni samiec, za co spotkała go zasłużona separacja. Zamieszkuje w budynku, przeznaczonym na kuchnię, uwiązany na łańcuszku. Zwie się on Piotr. Zapytany, „Piotrze! Jesteś głodny?“ odpowiada: Tak! Jest to małpa nadzwyczaj rozumna· podaje łapę na przywitanie, nastawia szyję, by ją głaskać. Lubi bardzo myć się, a prowadzona na



Małpa „Peter".

(Fot. M. Steckel, Katowice)

łańcuszku, ciągnie w stronę wodociągu, sama otwiera kurek i kąpiel gotowa. Jedna z małp zwie się Lotka.

Są też dwie malutkie **małpeczki** jedwabiste (Jacchus), nadzwyczaj miłe, wesołe i zmyślne stworzonka, nieco



Ogrodnik Motyka świadkiem przyjemnej zabawy . . .

(Fot. M. Steckel, Katowice)

większe od wiewiórek, posiadające pęczek włosów przed i nad uszkami. Wrażenie jakie wywołuje ich powierzchowność — wzmacnia jeszcze ciągła zmiana wyrazu ich fizjognomji i niecierpliwe krzyki. Śpią one 12 godzin na dobę, zagrzebane w słomie. Smakują im bardzo biszkopty, latem nie gardziły też rzodkiewką.

Dziewięć **lisów** (Canis vulpes), w tem 7 starych, a dwa młode. Posiadają piętrowe, stylowo zbudowane klatki. Z niedowierzaniem spoglądają te czerwone rabusie na publiczność, ciągle węszą i zdają się przemyśliwać nad sposobem ucieczki. Daremnie. Trzy z nich zowią się: Fryc, Lota i Mija.



Lis.

W jednej zagrodzie żyją w najlepszej przyjaźni: dwa **zające** pospolite (Lepus vulgaris), trzy **bażanty** złociste (Phasianus pictus), trzy **króliki dzikie** (Lepus cuniculus) i dwa jego potomki **króliki domowe,** oraz cztery tancerki leśne: **wiewiórki,** (Sciurus vulgaris) i pięć **synogarlic** (Turtur risorius). Jednego z dzikich królików nie można od roku oglądać. Obawia się światła dziennego i ludzi, siedzi stale w budce i wychodzi dopiero późno wieczorem, gdy noc zapadnie, a w zamkniętym zwierzyńcu cisza zapanuje.

Podobne harmonijne życie, miłość i przyjacielskie zgranie panuje w innem pomieszczeniu, gdzie wspólny żywot pędzi dwadzieścia królików domowych, dwadzieścia **morskich świnek,** (Cavia cobaya), oraz kilka gatunków **kur domowych,**

(Gallus domesticus), w tem pięć kurek liliputek. W klatce tej znajduje się sztucznie usypany z ziemi kopiec, wewnątrz którego poczyniono głębokie ciemne korytarze, zakończone beczką ze słomą, gdzie mnożą się króliki i morskie świnki.

W osobnym przedziale, tuż przy ptaszarni widzimy **rosyjskiego królika,** będącego produktem specjalnego chowu oswojonego królika. Jest on szary, głowę i uszy ma brunatne i odznacza się mocno zwisającem podgardlem.

Siedmnaście pięknych **żółwi** greckich (Testudo graeca), przywiezionych z Bułgarji, porusza się ślamazarnie w ptaszarni, włażąc do basenu, lub skubiąc bojaźliwie trawkę. Chętnie też wygrzewają się w promieniach słońca, a potem lubią podłazić pod spadający strumień z wodotrysku.

W specjalnem pomieszczeniu za szkłem, między mchami i kamyczkami przesuwa się leniwie **wąż zaskroniec,** (Tropidonotos natrix), samiec z dokładnie widocznemi dwiema żółtemi plamami na tyle głowy za każdem okiem. Towarzyszy mu **jaszczur plamisty,** (Salamandra maculosa), o lśniąco czarnej skórze, znaczonej dużemi złocisto-żółtemi plamami. W przeciwieństwie do zaskrońca, który chętnie wygrzewa się na słońcu — jaszczur plamisty, zwany też pospolicie salamandrą, szuka wilgoci i ciemnych miejsc pod kamyczkami i mchem.



Białe myszki.

(Fot. J. Wł. Kobylański, Przemyśl)

Obok w innem pomieszczeniu, również oszklonem i na dworze, a wyłożonem torfem, posiadającem skrzynkę o kilku wejściach, żyją **białe myszki,** w ilości około trzydziestu sztuk, będące odmianą naszej myszy domowej (Mus musculus).

Jest też siedm **myszek japońskich,** wirujących za własnemi ogonkami. Jako stworzenia delikatne i wrażliwe na temperaturę, przebywają w pomieszkaniu. Mają one do dyspozycji kilkupiętrowy pałacyk z wieżyczkami, a różne przejścia i korytarze pozwalają im kręcić się i biegać dowoli. Za pokarm służy im marchew, sałata, kalafjor.

Bardzo pięknym okazem jest **kot angorski,** (Felis maniculata domestica angorensis), odznaczający się długim jedwabistym włosem.

Między działkami ogrodu botanicznego umieszczony jest basen rozmiarów 4×3 m. Stale tryskający wodotrysk odświeża wodę, w której pływają **złote rybki,** (Carassius auratus) i zwyczajne.

Jest też w zwierzyńcu sześć owadożernych, niewinnych i bojaźliwych **jeży** pospolitych,. (Erinaceus europaeus).

Przyjrzyjmy się teraz, jak się przedstawia świat ptaków w tym samym zwierzyńcu przy ogrodzie botanicznym.

Najokazalszym jest **orzeł krzykliwy,** (Aquila naevia), zwany też orlikiem pospolitym, z uwagi, że mniejszy jest od orłów właściwych. Mieszkaniec Europy, przylatuje do nas z końcem kwietnia, odlatuje we wrześniu. Żywi się głównie wężami i małemi gryzoniami, a choć czasem złowi kuropatwę lub zajączka — to w sumie przynosi więcej pożytku, niż szkody i należy go chronić.

Sokół wędrowny, (Falco peregrinus), zaciekły wróg kuropatw, cietrzewi, bażantów, kaczek, a nawet dzikich gęsi i czapli. U nas pozostaje przez cały rok. Zadumanemu w klatce śnią się daremnie przestworza niebieskie. W niewoli czuje się dobrze. Ilekroć razy byłem przy jego klatce, zawsze znajdowałem niedojedzone kawałki czerwonego ścierwa.

Pustułka, (Cerchneis tinnuncula), piękny drapieżnik wielkości gołębia, zamieszkuje całą Europę i Azję. Odlatuje późną

jesienią, a wraca wczesną wiosną. Ptak nadzwyczaj pożyteczny, godny opieki ze strony człowieka. Tępi myszy w dużych ilościach, oraz owady niszczące zasiewy w polach.



Pustułka.

(Fot. M. Steckel, Katowice)

Krogulec (Accipiter nisus). Drapieżnik ten pospolity jest w Europie i Azji. Samica jest zawsze większa. Przez cały rok nas nie opuszcza. Za pożywienie służą mu ptaki, jak: zięby, trznadle i wróble.

Kania czarna, (Milvus migrans s. niger), drapieżnik o majestatycznym wyglądzie, posiada ogon wycięty widełkowato i po tem można go zdaleka odróżnić od innych ptaków drapieżnych. Na zimę odlatuje do ciepłych krain. Z powodu szkód jakie czyni w gospodarstwie domowem i łowieckiem nie podlega ochronie.

Dziewięć **myszołowów** zwyczajnych, (Buteo buteo), — w tem dwa całkiem młode z Podhala. Myszołów to ptak pożyteczny, godzien ochrony, i o tem przeważnie myśliwi wiedzieć powinni. Żywi się głównie gryzoniami, które niszczą gospodarstwa rolne, jak: myszy, chomiki, szczury i t. p. Na zimę jedna część ich odlatuje, druga zaś wiernie z nami wytrzymuje mrozy nasze.

Dwa **puhacze,** (Bubo ignavus). Największa i najpiękniejsza sowa uszata, mocarz nocy. Ptak dziś rzadki i z tego po-

wodu — pomimo jego szkodliwości — należy go chronić. Schwytany zamłodu, łatwo się oswaja i daje przyuczyć do polowania. W klatce siedzi zadumany, a za zbliżeniem się obcej osoby stroszy pióra, obraca oczyma i strzela dzióbem



Puchacz.

(Fot. M. Steckel, Katowice)

Sowa uszata leśna, (Asio otus). Pospolity u nas mieszkaniec leśny, prześladowany przez ptaki dzienne. Nastawione uszy czynią tę sowę podobną do małego puhacza. Pokarmem jej są głównie myszy, krety i susły. Zasługuje na ochronę. Siedząc nieruchomo w klatce, bawi publiczność śmiesznemi ruchami, które są odbiciem jej wzruszeń i wrażeń.

Jest też około czterdzieści sztuk **gołębi,** (Columbae), tych poczciwych gruchaczy polskich, rozmaitych odmian, jak: pocztowe, siniaki, grzywacze, blondynety i brunety. Jeden

z nich z obrączką na nodze, jako przybłęda do obcego gołębnika, oddany został do zwierzyńca i nikt się dotąd po niego nie zgłosił.

Jedna **papuga** amazonka, (Androglossa amazonica), pospolicie zwana papugą zieloną. Ptak to amerykański, najbardziej rozpowszechniony w Europie. Stale ma coś do mówienia, jakby się kłóciła i gwiżdże chętnie. Łatwo uczy się mówić i dlatego jest ceniona dość wysoko.

Kukułka popielata (Cuculus canorus), na pierwszy rzut oka podobna do krogulca. Własnego gniazda nigdy nie ściele, a jajeczka podrzuca w cudze gniazda. Ptak to lękliwy i nietowarzyski. Zjadając żarłocznie szkodliwe kosmate gąsienice, chrabąszcze etc., jest przez to pożyteczna. Jest ptakiem przelotnym, bawiącym u nas nie dłużej jak trzy miesiące.

Trzy **sroki** (Corrus pica), wielkie plotkarki. Ptak to pospolity u nas, bardzo sprytny i inteligentny, przytem żarłoczny rabuś, wyrządzający znaczne szkody wśród drobnych ptasząt. Młoda sroka daje się łatwo oswoić, a nawet potrafi wyuczyć się gwizdania i wymawiania kilku słów.

W obszernej ptaszarni z siatki drucianej, a pokrytej słomą — wre życie. Pełno tu żywej muzyki. Rozmaite śpiewy i głosy krzyżują się w powietrzu. Wiele tu drobnego ptactwa, jak: piękni mieszkańcy lasów i ogrodów owocowych: **szczygły** (Carduetis elegans); łatwo oswajające się, **dzwońce** (Chloris hortensis); zawsze wesołe **zięby zwyczajne** (Fringilla coelebs); bawiące u nas w przelotach **zięby jer** (Fringilla montifringilla); szkodniki na polach i ogrodach: **wróble domowe** (Passer domesticus); **wróble mazurki** (Passer montanus), stroniące od zabudowań ludzkich; pożyteczni tępiciele mnóstwa owadów: **trznadle** (Emberiza citrinella); **czyżyki** (Chrysomitris spinus), najzręczniejsi akrobaci cyrkowi; cenione jako ptaki pokojowe i przez to wyłapywane licznie, **gile** (Purrhula europae); pełni ufności do ludzi, mieszkańcy wysp Kanaryjskich: **kanarki** (Serinus canarius); wesołe **kulczyki** (Serinus hortulanus), czujace się dobrze w niewoli; towarzyskie **sikory** (Paridac), w kilku odmianach; pieśniarze: **drozdy** (Turdus musicus); konopniki (Fringilla cannabina). Są też tu **przepiórki** (Coturnix communis), spacerujące obok żółwi, lub kryjące się pod gałązkami świerków, ustawionych w ptaszarni dla wygody ptaków; widzimy także trzy **kurki wodne** (Gallinula chloropus), sympatyczne — mieszkanki naszych trzcin, szuwarów i innych zarośli wodnych. Wiele rozgwaru, życia i hałasu wywołują w ptaszarni jej piekni kolorowi mieszkańcy: **papużki** (Melopsittacus undulatus).



Ptaszarnia.

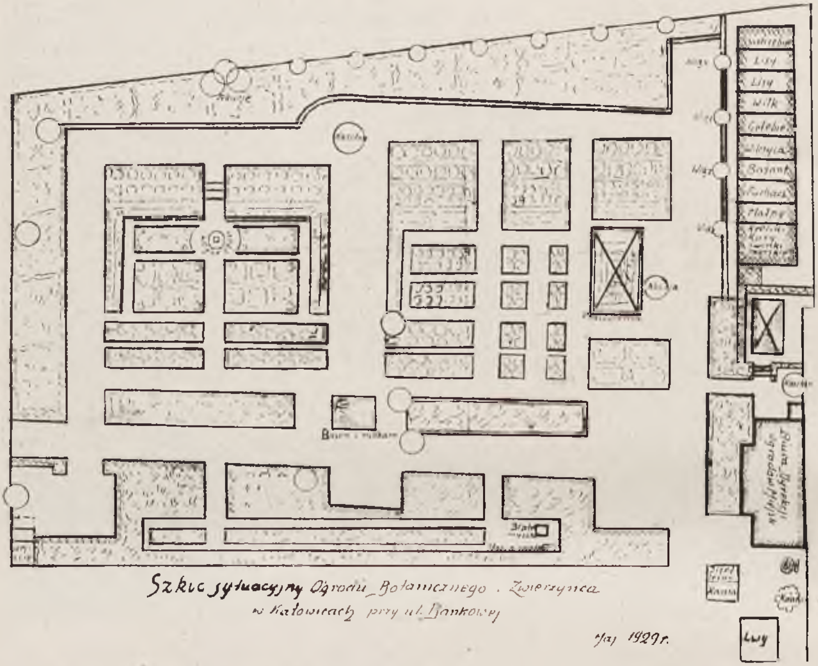
(Fot. J. Wł. Kobylański, Przemyśl)

Zamieszkiwały tu także **kosy** (Turdus merula). Po pewnym czasie wypuszczono je na wolność i dłuższy czas trzymały się w ogrodzie, aż je inne ptaki przepędziły.

Oto pokaźna zawartość pierwszej części zwierzyńca. Czystość tu nadzwyczajna, świecąca przykładem na każdem miejscu i kroku, tak w klatkach, które się zamiata, myje i dezynfekuje, jak poza ich obrębem w całym ogrodzie. W klatkach w czystych blaszankach, czysta i świeża woda, jest to bezwzględny warunek utrzymania okazów w dobrem i długiem zdrowiu.

Dla dopełnienia obrazu tej części zwierzyńca, dodać należy, że ozdobą jego są również drzewa stare, jak akacje, kasztany, lipy, olchy i wiązy. Na gałęziach tych drzew porozwieszała troskliwa ręka Dyrekcji Ogrodów Miejskich — liczne skrzynki dla ptaków, a szczególnie dla **szpaków,** (Sturnus vulgaris) i najmilszych śpiewaków kosów. Niedługo jednak

cieszyły się te ptaki wygodnem schroniskiem; przepędziły je natrętne wróble i rozpanoszyły się na cudzem obejściu.



Szkic sytuacyjny Ogrodu Botanicznego - Zwierzyńca w Katowicach przy ul. Bankowej
Maj 1929 r.

Wszystkie klomby i działki mają kamienne obramowanie, miejscami są żywopłoty.

Jest też na miejscu stacja meteorologiczna bogato wyposażona w przeróżne termometry, barometry, barografy, hidrometry, zegary etc. Przyrządy te zakupiono na miejscu.

W środku ogrodu umocowany jest na silnym kamiennym postumencie zegar słoneczny, miejsce częstego zatrzymywania się ciekawych i porównywania, oraz kontrolowania czasu z własnym kieszonkowym zegarkiem.

III.

Przejdźmy teraz do drugiej części zwierzyńca, do wspaniałego zaiste parku T. Kościuszki, dokąd zczasem przeniesiony będzie cały zwierzyniec. W ogrodzie botanicznym pozostaną tylko mniejsze okazy.

Na pięknym, czysto utrzymanym i zarybionym dość dużym stawie kołyszą się majestatyczne ptaki: **łabędzie** (Cygnus olor). Z szyją esowato wygiętą i rozpuszczonemi skrzydłami, przecinają te nadobne ptaki zwierciadło wody, pod-



Fragment z parku Kościuszki. — (Główne wejście.)



Łabędź.

(Fot. M. Steckel, Katowice)

pływając powoli i poważnie w stronę przystających widzów, którzy im rzucają chleb, precle, a niekiedy specjalnie przynoszone gotowane ziemniaki.

Dary te przyjmują łabędzie bardzo chętnie, jak niemniej osiem garbonosych i niezgrabnych przedstawicieli rodziny **gęsi** (Anser idae), które odważnie wychodzą z wody aż do ogrodzenia, do rąk po żywność.



Garbonose gęsi. W tyle łabędź.
(Fot. M. Steckel, Katowice)

Do towarzystwa tego należą też **dzikie kaczki,** a to dwie krzyżówki (Anas boscas) i trzy **cyranki** (Anas querquedula), oraz żarłoczny i oryginalny mieszkaniec mórz europejskich, ptak czarny, o metalicznym połysku i złowrogim wyglądzie, nazywający się **kormoranem** (Carbo cormoranus).

W odległości około 250 metrów od stawu, idąc utrzymanym należycie deptakiem pomiędzy łanami bujnej łąki wchodzimy w rejon grupy drzew, wśród których pobudowano trzy obszerne zagrody, zaopatrzone w stajnie, paśniki i wodę do kąpania. W pierwszej zagrodzie spędza swoje dni samotnie czteroletni imponujący **jeleń** (Cervus elaphus), ongiś pan i książę leśnych ostepów, kupiony od Tow. Upiększenia Miasta w Bydgoszczy za 300 zł. (bez transportu). Okaz to bardzo porywczy, niespokojny, nie dający do siebie przystąpić.



Jeleń.

(Fot. M. Steckel, Katowice)

W drugiej sąsiadującej zagrodzie spotykamy dziwnie mieszane towarzystwo, a jednak zgodliwe jak rodzeństwo. Mianowicie zamieszkuje tu smukła i o łagodnem spojrzeniu lękliwa **sarenka** (Capreolus vulgaris), pobekujące stadko **owiec**



Zgodliwe Towarzystwo. (Bocian i sarna).

(Fot. M. Steckel, Katowice)

domowych (Ovis), oraz oswojony smakosz żab, jaszczurek i myszy: **bocian** (Ciconia alba), „polskiej strzechy gospodarz“, jak mówi W. Pol.

W trzeciej wreszcie zagrodzie przebywa w zupełności oswojona, spokojna i łagodna para jeleni. W nocy z 1-go na 2-go czerwca 1929 dorodna łania została matką, wydając na świat zdrową łańkę. Wypadek ten był miłem zdarzeniem dnia dla Dyrekcji Ogrodów Miejskich, oddającej się zwierzętom i zwierzyńcowi z całą energją, zapałem i sercem. A nawet prasa miejscowa doniosła o tym radosnym fakcie, jak sam miałem możność czytania w „Polsce Zachodniej“, Nr. 152 z dnia 5 czerwca 1929 r., str. 5.



Jeleń — łania.

(Fot. M. Steckel, Katowice)

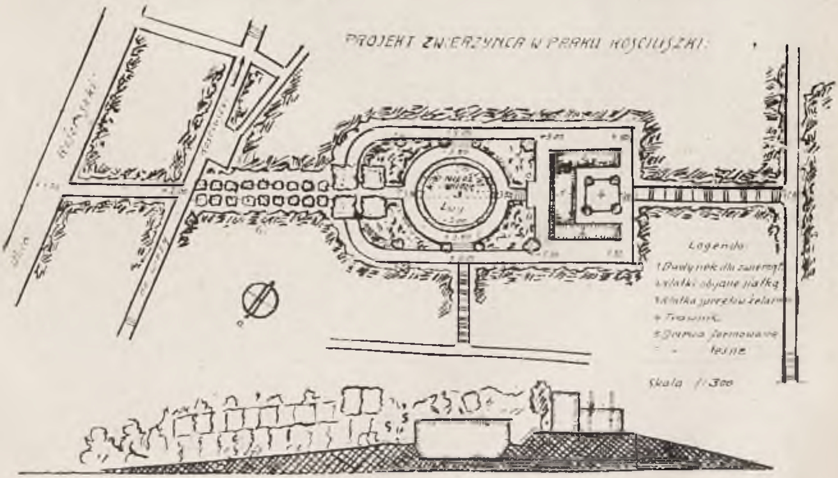
Posiada też zwierzyniec cztery **osiołki** (Equus asinus). Spacerująca tłumnie po parku spragniona spoczynku, powietrza i obrazów przyrody publiczność wielkiego miasta czarnych djamentów, z całą lubością przystaje grupami przy poręczach tych zagród, podziwiając okazałe zwierzęta, imponujące wieńce jeleni, ich ruchy i zachowanie, szczęśliwe macierzyństwo łani etc.

Również i tutaj porozwieszała na drzewach dobroczynna i dbała ręka klatki dla gnieżdżenia się ptaszków i dla ich schroniska przed wiatrem, burzą i mrozem.



Fragment z parku Kościuszki. — Fragment z ogrodu daljowego.

W najbliższym czasie przyjdą też lwy z ogrodu botanicznego do parku. Idąc od wspomnianych trzech zagród przez parkowy plac im. Herzbergera, szczęśliwego inicjatora założenia dzisiejszego parku Kościuszki na miejscu około pięćsetmorgowem, obejmującem dzikie resztki lasu — docieramy do miejsca, gdzie ma powstać stały budynek dla lwów i przezimowania innych zwierząt egzotycznych.



Tak jak w ogrodzie botanicznym są również i w zwierzyńcu na klatkach i zagrodach trzyjęzyczne tabliczki orjentacyjne, bardzo często z dodaniem nazwiska ofiarodawcy. Są też konieczne i potrzebne tablice ostrzegawcze: „Drażnienie i karmienie zwierząt wzbronione". Publiczność bowiem — niejednokrotnie w najlepszej wierze — jednak nie zdając sobie zupełnie sprawy z ważności regularnego podawania żywności, oraz z jakości i ilości strawy, jaką dane zwierzę lub ptak otrzymuje, rzuca bez zastanowienia i wyboru różne szkodliwe przysmaki, które w następstwie powodują choroby, a nawet zejścia zwierząt. Zdarzały się też złośliwe wypadki, gdzie małpom rzucano kawałki karbidu, chemiczne ołówki i t. p. Miasto utrzymujące zwierzyniec oddało go w opiekę swych obywateli i wszyscy zwiedzający powinni wzajemnie się przestrzegać i pilnować, by zwierzętom, którym los kazał pędzić żywot w niewoli dla nauki i przyjemności człowieka — nie działa się z jego strony najmniejsza krzywda. Wszystkie stworzenia zasługują na serce ze strony człowieka, tembardziej, że wyświadczają mu najrozmaitsze przysługi, że wreszcie nigdy użalić ani upomnieć się o nic nie mogą.

Wysoce więc niekulturalnem i nieludzkiem jest zaczepianie zwierząt laskami, zmuszanie ich do rzucania się i złości. Osobnika takiego powinni obecni pouczyć jak się w zwie-



Kormoran.

(Fot. M. Steckel, Katowice)

rzyńcu i wobec zwierząt zachowywać należy. O ile publiczność wzajemnie przestrzegać się nie będzie, to żadna służba nie jest w stanie chronić zwierząt od krzywd, czynionych im przez pojedyncze jednostki.

Naogół, będąc osobiście kilkakrotnie i przez szereg godzin obserwatorem zachowania się publiczności w zwierzyńcu — stwierdzić muszę — poza drobnemi wyjątkami — jej wysoką kulturę.

Oświetlenie elektryczne umożliwia zwiedzanie zwierzyńca w porze wieczornej.

Dogodne warunki bytowania i racjonalne żywienie, są powodem licznego przychowku w zwierzyńcu. Mnożą się bowiem myszki białe, króliki, morskie świnki, gołębie, synogarlice, lisy, zające, owce, gęsi, kaczki, a ostatnio jelenie.

Biorąc pod uwagę fakt, że Zarząd zwierzyńca otrzymuje bardzo często okazy stare, postrzelone, chorowite i t. p., z któremi właściciel nie wiedział co począć — śmiertelność wśród zwierząt jest bardzo mała.

Przed dwoma laty zastano rano nieżywego **tchórza** (Putorius foetidus) w klatce. Przeprowadzone badania wykazały, że został otruty przez niewiadomego sprawcę.

Darowany przez wędrowną trupę bokserską wilk „Rozbój", zginął drugiego dnia w zwierzyńcu — chory najprawdopodobniej na wściekliznę.

Zajęczyca zginęła przy porodzie, wydając na świat jednego zajączka, żyjącego dotąd razem z bażantami i innemi.

Myszołowa pokaleczonego groźnie w boju ze swym rówieśnikiem, musiano dobić.

Zginął też **nur północny** (Colymbus septentrionalis), który — mimo zastosowania różnych sposobów — nie chciał zupełnie przyjmować pożywienia. Z tej samej przyczyny zginęła też jedna sowa.

Tegoroczna ostra zima, niepamiętna od lat kilkudziesięciu, dała się wszystkim we znaki. A jednak zapobiegliwy dyrektor Sallmann, potrafił ochronić niemal wszystkie zwierzęta i ptaki od strasznej śmierci lodowej. Klatki okładano słomianemi matami, zasłaniano gęsto świerkami przed wichrem i śniegiem, do wnętrza ścielono dużo słomy i suchego liścia.

a torf w klatkach lisów okazał się bardzo praktyczny. Śmiało rzec możemy, że poniesiono straty bardzo małe, zginęło bowiem tylko sześć drobnych sztuk, a to: dwie kurki wodne, dwie sowy, z tych jedna — jak się później dowiedziano — stale chowana była w domu, wiewiórka i szczygieł.



Bocian.

(Fot. M. Steckel, Katowice)

Dla ptacwa żyjącego na wolności, stawia Dyrekcja Ogrodów Miejskich w każdą zimę specjalnie skonstruowaną budkę z pokarmem i również osłonioną świerkami, dokąd bez trwogi zlatuje zgłodniała rzesza poczciwych i wiernych towarzyszy naszej doli i niedoli zimowej, a tak często i całorocznej.

Padłe zwierzęta oddaje się do preparatorni, a stąd jako okazy wypchane idą bezpłatnie do gabinetów zoologicznych miejscowych szkół.

Wyżywienie zwierząt i ptaków.

Poniżej podaję zestawienie kosztów wyżywienia według oficjalnych danych za miesiąc luty 1929 roku.

A. Część I-sza zwierzyńca w Ogrodzie Botanicznym.

ziemniaki (7,5 kg. dziennie)	koszt miesięczny . .	27,00 zł.
owies (1,5 kg. dz.)	„ „ . .	19,80 „
osypka mączna (½ kg. dz.)	„ „ . .	6,00 „
buraki (2 kg. dz.)	„ „ . .	4,80 „
koniczyna (1 wiązka dz.)	„ „ . .	15,00 „
pszenica (1 kg. dz.)	„ „ . .	18,00 „
kukurydza (1 kg. dz.)	„ „ . .	18,00 „
wyka (½ kg. dz.)	„ „ . .	4,50 „
konopie (½ kg. dz.)	„ „ . .	21,00 „
rzepak ($^{1}/_{16}$ kg. dz.)	„ „ . .	3,30 „
mleko (2 l. dz.)	„ „ . .	30,00 „
siemię lniane ($^{1}/_{16}$ kg. dz.)	„ „ . .	2,70 „
końskie mięso (6 kg. dz.)	„ „ . .	180,00 „
pokarm uniwersalny dla ptaków ($^{1}/_{8}$ kg. dz.)	koszt m.	24,00 „
orzechy ($^{1}/_{8}$ kg. dz.)	koszt miesięczny . .	21,00 „
kanar ($^{1}/_{8}$ kg. dz.)	„ „ . .	6,00 „
	Razem miesięcznie:	401,70 zł.

B. Część II-ga zwierzyńca w Parku Kościuszki.

ziemniaki (12 i pół kg. dz.)	koszt miesięczny . .	45,00 zł.
owies (5 kg. dz.)	„ „ . .	66,00 „
buraki (15 kg. dz.)	„ „ . .	36,00 „
osypka mączna (1 kg. dz.)	„ „ . .	12,00 „
koniczyna (1 wiązka dz.)	„ „ . .	30,00 „
	Razem miesięcznie:	189,00 zł.

Ogólne zestawienie:

A.	401,70 zł.
C.	189,00 „
Ogólnie miesięcznie:	590,70 zł.

Z powyższego zestawienia dowiadujemy się, że utrzymanie samych lwów wynosi kwotę 210 zł. — ogólne zaś koszta wyżywienia 590,70 zł. Suma ta nie jest stałą, ulega ona pewnej zwyżce, zależnie od przybywania nowych okazów i drożenia artykułów.



Kormoran przed swoim pałacem.

Koszta wyżywienia podniosłyby się znacznie, gdyby nie własne siano i odpadki mięsne, dostarczane bezpłatnie z rzeźni miejskiej, któremi żywią się lisy, wilki i ptaki drapieżne. Również jaja, które piją młode małpki i lisy pochodzą przeważnie od własnych kur. Co pewien czas kupuje się też emulsję tranową dla lwów, oraz jednorazowo większą ilość śledzi, które z apetytem spożywa kormoran. W okresie zimowym otrzymują jelenie chleb.

Frekwencja zwiedzających.

Jak bardzo potrzebną i wysoce popularną placówką jest zwierzyniec, świadczy fakt nadzwyczajnego zainteresowania się nim miejscowego i okolicznego społeczeństwa.

Bardzo rozważnie i pedagogicznie postąpiła Dyrekcja Ogrodów Miejskich, dając w okresie powstawania i rozwoju zwierzyńca wszystkim wstęp wolny.

Z prawdziwą radością oglądałem rzesze zwiedzających od wczesnego ranka do późnego wieczora; zwierzyniec bowiem otwarty jest przez 12 godzin, od 7 rano do 7 wieczór. Naocznie widziałem większą wycieczkę szkolną, a jak mnie

poinformowano, przyjeżdżają wycieczki z bliższych i dalszych okolic, była nawet młodzież szkoły rolniczej z Poznańskiego. Zwierzyniec zwiedzają wszystkie warstwy i klasy społeczne.

Niemiecka „Katowicerka“ w n-rze 150 z dnia 2. VII. 1928 roku tak pisze w przetłumaczeniu na polskie o frekwencji w zwierzyńcu: „Miejski Ogród Naukowy, jak przedtem tak i obecnie jest najbardziej uczęszczaną plantacją miejską. Odwiedza go w dnie powszednie około dwa tysiące, zaś w święta i niedziele około cztery tysiące osób“.

Sięgnijmy jednak w tej sprawie do bardziej pewnego źródła, t. j. do specjalnie prowadzonej statystyki przez Dyrekcję Ogrodów Miejskich, a wykazującej za rok 1928 następującą ilość osób, które zwiedziły zwierzyniec:

Styczeń	2.560	osób
Luty	2.550	„
Marzec	5.250	„
Kwiecień	7.000	„
Maj	23.100	„
Czerwiec	30.000	„
Lipiec	52.000	„
Sierpień	70.000	„
Wrzesień	95.000	„
Październik	44.400	„
Listopad	7.500	„
Grudzień	2.240	„
Razem.	341.600	osób

Oto niezbity dowód żywotności instytucji. Oto najlepsza i najmilsza zaiste zapłata dla Władz Miejskich za ich szlachetny wysiłek, około stworzenia tak pożytecznej, potrzebnej i pociągającej placówki, jaką jest zwierzyniec.

W obecnym roku frekwencja znacznie wzrosła.

Zainteresowanie się ogółu, udziela się sporadycznie też miejscowej prasie. W sprawie zwierzyńca zabierały mniej lub więcej rzeczowy głos następujące pisma: „Polonia“, „Polska Zachodnia“, „Katowicerka“ i „Das Freie Wort — Wolne Słowo“. Z krajowych pism czytałem wzmianki w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“, w „Łowcu Polskim“ i w „A. B. C.“.

Lista ofiarodawców:

Poza wspomnianą już frekwencją, potężnym dowodem zrozumienia potrzeby zwierzyńca i szerokiego zainteresowania się nim są liczne bardzo dary, które uzupełniają i powiększają zwierzyniec. Z miłą przyjemnością czynię zadość obowiązkowi utrwalenia nazwisk tych, którzy w zaraniu powstawania instytucji, złożyli na jej cele liczne dary w okazach, a nieraz w gotówce lub w martwym inwentarzu. Z całego serca pragnąłbym podać kompletny spis, nikogo nie opuścić, każdemu podziękować. A jednak rzecz to trudna. Jeśli więc niejedno nazwisko z pamięci mej uszło, lub też zapisek wśród twardej pracy mego żołnierskiego życia gdzieś mi się zawieruszył — proszę mnie nie winić, a tylko uwierzyć, że z równą wdzięcznością odnosi się Dyrekcja Ogrodów Miejskich, jak i ja osobiście, do wszystkich ofiarodawców, nie bacząc zupełnie na większą lub mniejszą wartość daru — a tylko na ich budującą gotowość w przyjściu zwierzyńcowi z pomocą.

Wykaz zaczynam od lutego 1927 r. i zawiera on: Nazwisko i miejsce zamieszkania ofiarodawcy, rodzaj daru i data jego nadesłania. Litera „K“ w nawiasie (K) oznacza, że ofiarodawca w czasie składania daru zamieszkiwał w Katowicach. Wykaz ten jest dla Szanownego Czytelnika również przeglądem tych zwierząt, które ongiś były w zwierzyńcu, a potem albo zeszły, albo zostały wypuszczone na wolność do parku Kościuszki, lub też wymienione na inne okazy, albo też wreszcie oddane do laboratorjum bakterjologicznego w Cieszynie, jak część morskich świnek. Spis ofiarodawców jest długi i przedstawia się chronologicznie następująco:

Rok 1927.

1.	Hadek (K)	zięba zwyczajna . .	8. II.
2.	Noklosza (K)	wiewiórka	13. II.
3.	Krauze Piotr, Mikołów .	3 króliki angorskie .	29. IV.
4.	F-a Glücksmann (K) . .	wiewiórka	17. IV.
5.	Kauer (K)	wrona	10. V.
6.	Kupała (K)	wiewiórka	12. V.
7.	Szabel Walenty (K) . .	sojka	15. V.
8.	Michner (K)	kanarek	17. V.
9.	Gnoth (K)	kos	17. V.
10.	Chetoniak (K)	kawka	8. VI.
11.	Klarowiec (K)	jeż	10. VI.
12.	Regórski (K)	jeż	14. VI.
13.	Cichy (K)	5 złotych rybek . .	14. VI.
14.	Kern Franciszek (K) . .	2 kanarki	19. VI.

15. Frei Herman (K) . . .	przepiórka	23. VI
16. Majewski (K)	jeż	26. VI.
17. Hermann Franciszek (K),	sowa	27. VI.
18. Slusalek, Królewska Huta	sowa	27. VI.
19. Kołodziejczyk (K) . . .	trzy kury.	27. VI.
20. Barański Jan (K) . . .	sowa	2. VII.
21. Seidel (K)	3 jeże	2. VII.
22. Kocur Antoni (K) . . .	kos	6. VII.
23. Brzeda W. prof. Siemianowice	zając	8. VII.
24. Ciant (K)	kos	13. VII.
25. Idzik Marjan, kpt. (K) .	sowa	13. VII.
26. Busza, por. 73 p. p. . .	żółw	13. VII.
27. Gzuk Franciszek . . .	sroka	18. VII.
28. Loska (K)	sowa	27. VII.
29. Bönisz (K)	biały szczur	28. VII.
30. Piegza Wiktor (K) . . .	sowa	1. VIII.
31. Lakstein Jan (K) . . .	chomik	5. VIII.
32. Wemer (K)	5 złotych rybek . .	5. VIII.
33. Izolik (K)	wiewiórka	9. VIII.
34. Skorupa (K)	morska świnka . .	11. VIII.
35. Richter (K)	jeż	14. VIII.
36. Kozorski, naucz. (K) . .	wiewiórka	24. VIII.
37. Sanemann Erna, Mała Dąbrówka	kawka	25. VIII.
38. Pionczyk Juljusz, Siemianowice	jastrząb	26. VIII.
39. Jaskula Edmund (K) . .	jeż	29. VIII.
40. Burker (K)	szczygieł	29. VIII.
41. Skorupa (K)	6 morskich świnek	30. VIII.
42. Dyszka W. (K)	żółw	3. IX.
43. Klein, dyr. (K)	gołąb	5. IX.
44. Ćwikliński Tadeusz, dr., adwokat, Tarn. Góry . .	małpa	1. X.
45. Curek (K)	gil i szczygieł . . .	7. X.
46. Hamstein (K)	wiewiórka	7. X.
47. Matysiak Jan (K) . . .	morska świnka . .	8. X.
48. Strassmann, dr. (K) . . .	szczygieł, kulczyk, 2 czyzyki i konopnik	11. X.
49. Michner Rolf (K) . . .	morska świńka . .	13. X.
50. Manowska Róża (K) . .	królik	19. X.
51. Neumann (K)	sowa	19. X.
52. Kalthoff Artur (K) . . .	wilk	14. XII.
53. Jechalska, dyr., Sosnowiec i dyr. Binias . . .	2 gęsi łabędziowe, 2 kury rasowe .	16. XII.
54. Ślązak (K)	jeż	23. XII.
55. Gemza Stefan (K) . . .	sokół	28. XII.

Rok 1928.

56.	Włoszczyk (K)	2 wiewiórki	6. II.
57.	Piechała Hubert, Mała Dąbrówka	kos	21. III.
58.	Artelt (K)	kurka wodna . . .	29. III.
59.	Wolff Konrad (K)	2 jeże	25. IV.
60.	Flieger (K)	sarna	25. IV.



Sarna — samiec.

(Fot. M. Steckel, Katowice)

61.	Muszer (K)	gil, konopnik . . .	28. IV.
62.	Klos Piotr (K)	drozd	5. V.
63.	Habernoll Elżbieta (K) .	lis	10. V.
64.	Kuczek (K)	gil	18. V.
65.	Wojnar, ppłk., 17. Baon K. O. P.	puhacz	24. V.
66.	Kulik, ks. proboszcz, Suszec	sarna	27. V.
67.	Żonar, plut. (K)	chomik	3. VI.
68.	Brudek, dr., Król. Huta .	para zajęcy	6. VI.
69.	Penkala Konrad, Królewska Huta	para lisów	9. VI.
70.	Martike Maks, piekarz (K)	jeż	11. VI.
71.	Szczepański Karol (K) .	kos	12. VI.
72.	Adler Maks (K)	morska świnka . .	16. VI.
73.	Siegmund (K)	kos	16. VI.

74.	Singerówna Irma (K) . .	sroka	17. VI.
75.	Frank (K)	sroka	17. VI.
76.	Blacheta Edyta (K) . .	kanarek	20. VI.
77.	Woźnicka Franciszka (K)	sroka	25. VI.
78.	Kubacki (K)	gil	29. VI.
79.	Mazur Paweł (K) . . .	sowa	9. VII.
80.	Hamerlok Władysław (K)	sowa	12. VII.
81.	Włodarczyk, Radzionków	2 jastrzębie	28. VII.
82.	Ukomska (K)	gil	30. VII.
83.	Bartnik	2 morskie świnki . .	4. VIII.
84.	Brzeg Jadwiga (K) . .	kurka wodna . . .	6. VIII.
85.	Juraczyk Aleksander, Kopciowice	jastrząb	11. VIII.
86.	Meisner Ryszard, Dąbrówka Mała	bocian	11. VIII.
87.	Matuszczyk Gerhard (K)	2 pary synogarlic	18. VIII.
88.	Krzecki Br. (K)	wiewiórka	27. VIII.
89.	Thalheim Wojciech Br. (K)	jastrząb	29. VIII.
90.	Juruś Marysienka, Dąbrówka Mała	2 zające	6. IX.
91.	Sarrasani, wł. cyrku, Drezno	2 lwy	10. IX.
92.	Zieliński Antoni (K) . .	kurka wodna . . .	14. IX.
93.	Kopiela Zygmunt (K) . .	kot angorski . . .	19. IX.
94.	Kloska Tadeusz, dr. prof. gimn. (K)	kania	25. IX.
95.	Sowa, wachmistrz policji miejskiej	dzikie kaczki . . .	4. X.
96.	Klein, piekarz (K) . . .	jeż	8. X.
97.	Jarczyk Robert, Podlesie	sojka	10. X.
98.	Rozkosz (K)	wiewiórka	21. X.
99.	Czeglowska (K)	5 białych myszy . .	25. X.
100.	Kolassa Jerzy (K) . . .	3 morskie świnki . .	19. XI.
101.	Ballestrem, hr., Kochcice	2 jastrzębie	16. XII.
102.	Thalheim Bernhard . .	jastrząb	20. XII.
103.	Zarząd majątku Donnersmarcka, Kalety	nurek	24. XII.

Rok 1929.

104.	Korkus Augustyn (K) . .	sowa	22. I.
105.	Tomczyk Józef (K) . .	sokół	24. I.
106.	Kania Jan (K)	kurka wodna . . .	4. II.
107.	Preis (K)	gołąb	14. II.
108.	Walewska Lenza (K) . .	sowa	15. II.

109. Mędrowski Paweł, Kobiór	sowa	30. II.
110. Garczosz Józef (K) . .	drozd	20. IV.
111. Churastek (K)	para królików . . .	20. IV.
112. Michniewicz Jadwiga (K)	sowa	25. IV.
113. Ligoń St. (K)	wiewiórka	13. V.
114. Wojnar Rudolf, ppłk., 17 Baon K. O. P.	orzeł	16. V.
115. Wallach Oskar, mistrz szklarski, Mysłowice . .	papuga	11. VI.
116. Richter Z., inż.	2 myszołowy . . .	11. VI.
117. Horetzki Herman (K) . .	14 żółwi	1. VII.
118. Pachulski Leon, insp. (K)	małpa	6. VII.
119. Hohenstein Tun, hr., Kończyce Wielkie	2 małpki jedwabiste	25. VII.
120. Stämpe Elżbieta	7 myszek japońskich	8. VIII.
121. Mierzejewski Łucjan, dr., Mysłowice i Nowakowski Feliks, dyr., Niemirów-Zdrój	orzeł	8. VIII.
122. Drzewiecki, sierż., 73 p. p.	kurka wodna . . .	16. VIII.
123. Adamiec (K) . . . . . ,	sroka	17. VIII.
124. Uczny (K)	kanarek	22. VIII.
125. Korecki Stanisław (K) .	morska świnka . .	27. VIII.
126. Urbański Józef (K) . .	2 sokoły	27. VIII.
127. Wisłocki Franciszek, Królewska Huta	orzeł	28. VIII.
128. Czajkowski Józef, asystent, Skarzysko . . .	dzika kaczka . . .	2. IX.
129. Mańka Henryk (K) . . .	wiewiórka	2. IX.
130. Hajk Walenty (K) . . .	jeż	7. IX.
131. Wildner, rzeźnik, Janów.	jeż	7. IX.
132. Jabłoński Henryk (K) . .	kanarek	14. IX.
133. Hittenberg Marceli, inż., (K)	żółw	16. IX.
134. Kozioł Franciszek, dyrektor lasów, Wysoko Wyżne	puhacz	16. IX.
135. Łukaszek Franciszek, Janów	kurka wodna . . .	21. IX.
136. Janicki Stanisław (K) . .	jastrząb	21. IX.
137. Lisowski Franciszek, Będzin	myszołów	22. IX.
138. Niestrój, dyr., Wielkie Hajduki	fretka	26. IX.
139. Domagalski, por., 73. p. p.	żółw	10. X.
140. Cahn, dr. (K)	żółw	4. XI.

141.	Koneczny, Mysłowice .	2 konopniki	9. XI.
142.	Spendel Stefan (K) . . .	synogarlica	14. XI.
143.	Malik (K)	zając	16. XI.
144.	Smołka Zdzisław, Mysłowice	sowa	22. XI.
145.	Wados Ryszard, Janów .	3 kurki liliputy. . .	22. XI.
146.	Ogród Zoologiczny, Poznań	hiena	22. XI.
147.	Bractwo Kurkowe (K) .	niedźwiedź malajski.	22. XI.
148.	Dusza Franciszek (K) .	sokół	24. XI.
149.	Sławiński E., Bielsko . .	11 domowych gołębi	3. XII.
150.	Landin, dyr., Wodzisław.	2 kaczki domowe. .	5. XII.
151.	Majdak (K)	jeż	6. XII.
152.	Hoffmann, ogrodnik (K) .	2 kurki liliputy. . .	6. XII.

Nadto ofiarowali bez możności podania dokładnej daty:

153.	Gärtner, aptekarz . . .	wilk
154.	Będlowski, por.	wilk
155.	Komisarjat Policji Państwowej, Siemianowice .	2 lisy
156.	Joksz i S-ka	wiewiórka
157.	Brettschneider, rachmistrz, Lipiny	królik rosyjski
158.	Klein	2 morskie świnki



Lis.

(Fot. M. Steckel, Katowice)

159. Badura . . . . gołębie
160. Szefler . . . . gołębie
161. Nieznany . . . . synogarlica
162. Nieznany . . . . jeż
163. Włodarczyk . . . . . . jastrząb
164. Witek, inż. . . . . 2 jastrzębie
165. Prafar . . . . gołębie
166. Nieznany . . . . trznadel
167. Nieznany . . . . 2 gołębie
168. Sikora . . . . gil
169. Herrmann . . . . 2 przepiórki
170. Matuszek . . . . gołębie
171. Zajusz . . . . papużka
172. Nieznany . . . . sikorka
173. Kittelhahn . . . . 3 gołębie
174. Noglik . . . . owca
175. Dr. Stanawski . . . . . dzika kaczka
176. Tomaszewski . . . . . . kormoran
177. Flieger . . . . sarna
178. Scholc, dr. . . . . jeleń

Poza tem otrzymał zwierzyniec:

179. Związek Restauratorów . 42 zł. na zakup zwierząt
180. Cech Piekarski . . . . . 60 „ „ „ „
181. Dyrektor Pistorius . . . 400 „ „ „ ławek



Jeleń.

182.	Firma Grünfeld	100 zł. na zakup ławek
183.	Firma Altmann	jeden płot żelazny
184.	Browar Książęcy Tychy.	700 kubłów na rośliny
185.	Firma Robur, dyrektor Szczypurek	300 zł. na zakup zwierząt
186.	Firma Flieger	150 „ „ „ „
187.	Firma Czwiklitzer . . .	akwarjum z rybkami
188.	Firma Kujawski, Katowice II.	klatka dla białych myszy
189.	Churastek	szklane akwarjum.

Oto krótka naukowa rozprawka oparta na własnej kilkakrotnej obserwacji, oraz materjale rzeczowym, dostarczonym mi z całą gotowością przez trzech zasłużonych ludzi, którym zwierzvniec zawdzięcza swój rozwój, a zwierzęta stałą czułą opiekę. Nazwiska ich są: p. p. dyrektor Paweł Sallmann, st. ogr. miejski p. Żok Józef i ogrodnik Jan Motyka.

Serdeczną im składam podziękę, że raczyli mi umożliwić napisanie niniejszej piątej z rzędu broszury o polskich zwierzyńcach, a przez to przysłużyć się choćby w odrobinie dobrej sprawie społecznej.

Niechaj mi wreszcie wolno będzie jako osobie całkowicie objektywnej i zupełnie obcej na gruncie katowickim, oraz jako miłośnikowi fauny ojczystej i zwolennikowi zwierzyńców, złożyć w imieniu dobrej sprawy najwyższe uznanie, hołd i cześć tym wszystkim, od Pana Prezydenta Miasta, oraz decernenta Dyrekcji Ogrodów Miejskich począwszy, którzy czy to wielkiem zrozumieniem sprawy, ofiarą lub pracą, czy też dobrą radą przyczynili się do powstania i wzrostu zwierzyńca, będącego prawdziwą chlubą Ziemi Śląskiej i miasta Katowic, a w najbliższej przyszłości — daj Boże! i całej Polski.

Pisałem w Przemyślu, dnia 10 grudnia 1929 r.